

MAREK ORSKI

Wydział Nauk Społecznych
Uniwersytet Gdański

Obozy w Działdowie w latach II wojny światowej

Streszczenie: Po rozpoczęciu II wojny światowej w Działdowie (niem. Soldau) urządzono obóz, w którym przetrzymywano nie tylko jeńców wojennych, lecz także ludność cywilną, w tym Polaków i Żydów. Aresztowanych torturowano i zabijano. Od grudnia 1939 r. w obozie przetrzymywano przedstawicieli lokalnych elit, w tym działaczy politycznych, duchownych, nauczycieli i urzędników państwowych. Szacuje się, że do kwietnia 1940 r. w obozie zabito ok. 15 tys. osób. Pomimo że obóz funkcjonował później jako obóz pracy przymusowej a następnie jako obóz karny, to w swoim charakterze nie odbiegał od obozów koncentracyjnych. Z tego powodu byli więźniowie obozu w Działdowie są traktowani tak samo jak więźniowie obozów koncentracyjnych.

Słowa kluczowe: Działdowo, eksterminacja, Niemcy, obóz jeniecki, obóz pracy, obóz przejściowy, Polacy, Soldau, zbrodnie, Żydzi.

I

Na terenie obecnej gminy i miasta Działdowa można napotkać wiele upamiętnień ofiar obozów w Działdowie. 9 maja 1965 r. w pobliżu wsi Komorniki, w miejscu największych masowych egzekucji Polaków i Żydów (w tym wielu z nich dostarczonych z obozów w Działdowie), odsłonięto pomnik-rzeźbę upamiętniający ofiary zbrodni, którego autorem był artysta-rzeźbiarz Ryszard Wachowski. Szczątki zamordowanych spoczywają na miejscowym cmentarzu.

W miejscu byłych koszar 3. batalionu 32. pułku piechoty przy ul. Grunwaldzkiej odsłonięto pomnik dłuta tego samego artysty. W budynkach koszar we wrześniu 1939 r. jednostka Wehrmachtu zorganizowała obóz dla polskich jeńców wziętych do niewoli podczas obrony Modlina. Na początku grudnia 1939 r. wojsko opuściło teren koszar przekazując je organizacji samoobrony miejscowych Volksdeutschtów (*Selbstschutz*), a jeńców wojennych ewakuowano do innego obozu. Po likwidacji *Selbstschutzu*, w okresie od lutego do maja 1940 r., zorganizowano w koszarach obóz przejściowy dla Polaków wysiedlonych z dawnych powiatów ciechanowskiego i płockiego oraz z Białostoczczyzny (*Durchgangslager*). Wysiedleńców przewieziono następnie do Generalnego Gubernatorstwa. Od maja 1940 r. obóz przekształcono w wychowawczy obóz pracy, który podporządkowano inspektoratowi Policji Bezpieczeństwa i Służby Bezpieczeństwa (*Sicherheitspolizei und Sicherheitsdienst*) w Królewcu



Tablica upamiętniająca mieszkańców
Działdowa



Działdowska Izba Pamięci

(Königsberg, obecnie Kaliningrad). Ofiary obozu pochowano na miejscowym cmentarzu.

O miejscu kaźni w byłym budynku Tajnej Policji Państwowej – *Geheime Staatspolizei*, gestapo (obecnie znajdującym się przy ul. Władysława Jagiełły) przypomina tablica o treści: „Tu mordowano tysiące Polaków walczących z okupantem hitlerowskim w latach 1939–1945”. Ciała chowano w ogrodzie w pobliżu willi, a następnie w lesie pod Komornikami. Jeszcze inną formę upamiętnienia stanowi tablica z 56 nazwiskami osób z parafii działdowskiej, które poniosły śmierć w obozie w Działdowie i innych miejscach straceń (m.in. obozy Oranienburg, Mauthausen, Buchenwald, Stutthof, Ravensbrück, Dachau, Katyń). Tablica znajduje się w przedsionku kościoła pod wezwaniem św. Wojciecha w Działdowie¹. Ponadto na cmentarzu parafialnym w Działdowie znajduje się 11 mogił zbiorowych, w których spoczywają ekshumowane szczątki ponad 15 tys. osób zamordowanych w latach 1939–1942, pochodzących z różnych miejsc egzekucji z okolic Działdowa.

Rolę opiekuna miejsca pamięci w Działdowie od wielu lat pełni Towarzystwo Opieki nad byłym Obozem Karnym i Ośrodek Badań Historycznych, którego prezesem jest Zygmunt Gertner². W akcje upamiętniania i gromadzenia dowodów dokumentujących zbrodnie popełnione przez Niemców w Działdowie włączyły się władze miejskie, Działdowskie Centrum Caritas im. Abp. Antoniego Juliana Nowowiejskiego (DCC, dyrektor ks. Zdzisław Syldatk) oraz byli więźniowie tego

¹ „Mieszkańcy parafii działdowskiej, którzy w obronie ojczyzny i wiary zginęli z rąk hitlerowskich najeźdźców w latach 1939–1945”.

² Z. Gertner, *Koszmar: wspomnienia, relacje, dokumenty*, Mława 2003.

obożu. W czerwcu 2008 r. kolejny, drugi raz, odbyła się zorganizowana przez DCC konferencja naukowa nt. martyrologii Polaków w okresie II wojny światowej³. Jej głównym akcentem był udział byłych więźniów oraz prezentacja ich wspomnień z okresu uwięzienia. DCC zajmuje obecnie budynki dawnego obozu (koszary i cele dla więźniów), przekazane mu w 2002 r., w których trwają zaawansowane prace adaptacyjne do pełnienia przez nie funkcji hospicjum i izby pamięci.

Liczne materiały o charakterze pamiątek, wspomnień dotyczących byłego obozu w Działdowie, gromadzi Ośrodek Badań Naukowych im. Wojciecha Kętrzyńskiego w Olsztynie⁴.

II

Po I wojnie światowej Działdowo z pobliskimi wsiami zostało bez plebiscytu przyznane Polsce. Wcześniej miasto znajdowało się w granicach Prus Wschodnich należących do Cesarstwa Niemiec. Na terenie miasta znajdowała się liczna grupa narodowościowa niemiecka, która wobec braku Polaków w życiu politycznym stworzyła jednolity front antypolski i zdecydowanie sprzeciwiała się przyłączeniu miasta do Polski. Głównym powodem, dla którego Działdowo zostało przyznane przez aliantów Polsce, było zapewnienie połączeń Warszawy z Gdańskiem. Usiłowania władz wschodniopruskich przeciwdziałające oddaniu tych terenów Polsce (wybudowanie konkurencyjnego szlaku kolejowego przez Lidzbark Welski z Gdańskiem, petycje skierowane do prezydenta F.D. Roosevelta, Kanclerza Rzeszy Niemieckiej) nie przyniosły rezultatów. Działdowszczyzna została włączona do terytorium Polski⁵.

Okres międzywojenny w dziejach Działdowa zaznaczył się z jednej strony aktywną działalnością mieszkańców narodowości niemieckiej agitujących na rzecz powrotu do Niemiec, z drugiej utrwalaniem polskiego charakteru regionu. Wg pierwszego spisu ludności z 1920 r. ponad 64% ludności podało narodowość polską. Pomimo tego zaznaczył się jednak wzrost ludności niemieckiej, zwłaszcza w samym mieście. Do najważniejszych kwestii podejmowanych w okresie międzywojennym przez polskie władze należały repolonizacja zgermanizowanej części ludności mazurskiej (sprzyjało temu utworzenie Towarzystwa Przyjaciół Mazurów), ograniczenie wpływów niemieckich, stosunki między miejscowymi władzami polskimi i działaczami organizacji mazurskich (m.in. na tle założenia Związku Mazurów), naprawa trudnej sytuacji gospodarczej⁶.

³ Z. Syldatk, *Poszukiwani byli więźniowie obozu w Działdowie-Soldau*, „Nasz Dziennik” 2008, nr 109.

⁴ *Materiały pamiątkarskie w zbiorach Ośrodka Badań Naukowych im. Wojciecha Kętrzyńskiego*, opr. Z. Fras, Olsztyn 1986.

⁵ W. Wrzesiński, *Okres międzywojenny*, w: *Działdowo. Z dziejów miasta i powiatu*, red. W. Korycka, Olsztyn 1966, s. 173–176.

⁶ *Tamże*, s. 190–220.

Nie najlepiej układały się w okresie międzywojennym wzajemne stosunki pomiędzy Mazurami działdowskimi a władzami wojewódzkimi i miejscową administracją. Wśród głównych czynników rzutujących na nieufny stosunek do Mazurów wymienić należy na samym początku działdowski etap wojny polsko-bolszewickiej i opanowanie na okres kilku dni miasta przez Armię Czerwoną, co skutkowało zaangażowaniem się niektórych Mazurów w komitecie rewolucyjnym, a po wkroczeniu wojsk polskich ucieczkami do Prus Wschodnich. Duży problem stanowili tzw. Mazurzy zakordonowi, którzy optowali na rzecz Niemiec, bądź jako uchodźcy zamierzali powrócić do dawnych miejsc swojego zamieszkania. Towarzyszyła temu także wzmożona agitacja niemiecka na rzecz pozyskania Mazurów dla mniejszości niemieckiej oraz zbliżenie polsko-niemieckie w poł. lat 30. W 1931 r. liczba Mazurów na terenie powiatu działdowskiego wynosiła ponad 6 tys. Wobec niechętnego stanowiska miejscowych i państwowych władz polskich do organizującego się oddolnie Związku Mazurów w latach 1931-1932, traktowanego jako przejaw separatyzmu, idea ta została w tym czasie odrzucona⁷.

Dojście Hitlera do władzy w Niemczech wywołało także reperkusje w Działdowie. Komórka Narodowosocjalistycznej Niemieckiej Partii Robotników (*Nationalsozialistische Deutsche Arbeiterpartei*, NSDAP) należała w Działdowie do najlepiej zorganizowanych w Polsce. Organizacje niemieckie, takie jak *Deutsche Vereinigung für Sejm und Senat*, a zwłaszcza *Deutscher Volksverband*, *Junge Deutsche Partei*, usiłowały przeciągnąć na swoją stronę niezdecydowanych politycznie Mazurów, głównie młodzież. To spowodowało skuteczną kontrakcję ze strony społeczeństwa polskiego. Powrócono do dawnej idei powołania Związku Mazurów z 1931 r., do tej pory skutecznie torpedowanej przez lokalne i centralne władze polskie. Do jego założenia 18 grudnia 1935 r. przyczynili się Karol Małłek, Gustaw Leydling junior (prześladowany przez władze niemieckie przeniósł się ze Szczytna do Działdowa), przywódca berlińskiego Związku Mazurów dr Kurt Obitz (przeniósł się do Polski przed prześladowaniami niemieckimi) i Jan Jagiełło-Jaegertal. Program Związku oparto na tradycjach Mazurskiej Partii Ludowej. Podkreślano, że konieczność podjęcia walki o przyspieszenie asymilacji Mazurów w społeczeństwie polskim wynika z ich tradycji narodowych, które zostały zapomniane, bądź wyparte przez zaborców i należy w związku z tym przywrócić pamięć o tej historii⁸.

Powstanie i działalność Związku Mazurów, popieranego przez władze polskie, doprowadziło do odrodzenia się folkloru mazurskiego, uświadczenia narodowego mieszkańców regionu, wykształcenia własnej inteligencji, zwłaszcza wśród młodzieży. Od 1939 r. ten początkowo korzystny klimat dla sprawy mazurskiej zmienił się. Nowy starosta działdowski nie sprzyjał Mazurom, tępił działalność Związku Mazurów, który uważał za duże zagrożenie dla bezpieczeństwa państwa, ignorując rzeczywiste zagrożenie ze strony

⁷ Tamże, s. 204-206.

⁸ Tamże, s. 208-211.

niemieckiej. Polityka ta doprowadziła do wstrzymania działalności Związku Mazurów na skutek wysiedlenia z powiatu działdowskiego wielu ich działaczy i zaniechania przygotowań do skutecznej obrony wobec zbliżającego się ataku ze strony Niemiec.

III

1 września 1939 r. we wczesnych godzinach porannych miasto zostało zaatakowane wystrzałami armatnimi 217 Dywizji Piechoty Grupy Armii „Północ”, wspieranej 1. Flotą Powietrzną (cztery pułki w sile 1238 samolotów). Siły obydwóch stron były nierówne. Formacje niemieckie przeważały pod względem liczby żołnierzy (blisko 18 tys. wobec niespełna 9 tys. po stronie polskiej), uzbrojenia i środków transportowych. Na dowódcę obrony Działdowa wyznaczono mjr. Piotra Peruckiego. Doszło do drobnych starć oddziałów polskich i niemieckich, w wyniku których śmierć poniosła nieznaną liczbą żołnierzy. O północy na rozkaz gen. Władysława Andersa obydwa bataliony opuściły swoje pozycje obronne przemieszczając się w rejon koncentracji Mławy⁹.

W dniu 2 września 1939 r., w południe, do miasta od strony Bramy Mazurskiej wkroczyły oddziały niemieckie zajmując bez strzału pozycje na rynku. Zostały powitane kwiatami przez niemieckich mieszkańców Działdowa, którzy opuścili swoje kryjówki. Doszło do częściowej rekwizycji mienia Polaków, zajmowano ich mieszkania, sklepy. Miasto Działdowo wraz z częścią powiatu działdowskiego zostało włączone do rejencji olsztyńskiej (*Regierungsbezirk Allenstein*), pozostała część powiatu do rejencji ciechanowskiej (*Regierungsbezirk Zichenau*) w Okręgu Rzeszy Prusy Wschodnie (*Reichsgau Ostpreussen*), wcielonym do Rzeszy na podstawie dekretu Hitlera z 8 października 1939 r. Na skutek wydania dekretu dawny obszar Polski został objęty planami germanizacyjnymi, a nienadającą się do zniemczenia ludność zamierzano przesiedlić do Generalnego Gubernatorstwa. Nazwę miasta przemianowano ponownie na Soldau.

Zanim doszło do wysiedleń polskiej ludności z Działdowa i okolic, tymczasowe władze niemieckie wprowadziły obowiązkowe karty meldunkowe dla wszystkich mieszkańców. Rejestrowano dane personalne, narodowość i język ojczysty. W mieszkaniach zarządzono rewizje w poszukiwaniu broni, radioaparatów, umundurowania wojskowego. W dniu 6 września 1939 r. oddziały Einsatzgruppen rozpoczęły aresztowania Polaków, głównie polskiej inteligencji (nauczycieli, księży) i osób, które posiadały silne poczucie przynależności

⁹ P. Bystrzycki, *Działdowski wrzesień (zarys działań militarnych 1 i 2 września na ziemi działdowskiej)*, referat wygłoszony na XXII sesji Rady Miasta Działdowo 23 września 2004 r. w Centrum Kształcenia Ustawicznego w Działdowie, www.dzialdowo.um.gov.pl/?p=document&action=save&id=572&bar_id=378 (odczyt z dn. 1 października 2008 r.).

do narodu polskiego. Powodem aresztowania w tym czasie były bardzo często porachunki osobiste i pragnienie odwetu. Zarekwirowane lub opuszczone przez Polaków mieszkania były zajmowane przez Niemców, w tym przez przybyłych z sąsiednich powiatów. Zabezpieczono akta i dokumenty znalezione w pomieszczeniach straży granicznej, policji państwowej, urzędu pocztowego i starostwa. Na terenie powiatu działdowskiego wprowadzono specjalne prawo wobec polskiej ludności (konfiskaty mienia, zakaz używania języka polskiego, utrudnianie zakupów żywności). Usuwano wszelkie ślady polskiego charakteru miasta, zniszczono pomniki i tabliczki przydrożne, przewrócono pomniki Władysława Jagiełły i Józefa Piłsudskiego, a synagogę zamieniono na kino dla Niemców¹⁰.

W pierwszych dniach września miejscowi Niemcy zorganizowali w Działdowie oddział samoobrony miejscowych Volksdeutschów *Selbstschutz*, na którego czele stanął kupiec Otto Schmaglowski, zwany „Czarnym Diabłem”. Razem z innymi funkcjonariuszami (Paul Skuza, Fritz Płazan, Wiktor Nitsch, Emil Stoklasa i inni) dokonywali wspólnie z grupami operacyjnymi Policji Bezpieczeństwa i Służby Bezpieczeństwa (*Einsatzgruppen*) aresztowań Polaków, torturowali więźniów¹¹.

Fritz Płazan przed wojną należał do członków Związku Obrony Kresów Zachodnich (pełnił funkcję skarbnika), co ułatwiło mu identyfikację osób o propolskim nastawieniu. Po dwóch latach tej działalności został zamordowany przez swoich mocodawców¹².

Początkowo aresztowanych Polaków doprowadzano do miejskiego więzienia, później, z powodu braku miejsca, przetrzymywano ich w siedzibie gestapo, na którą zaadaptowano piętrową willę należącą do rejenta Jana Wyrwicza przy ul. Władysława Jagiełły (dawna Dworcowa). Z powodu czarnej chorągwi, która powiewała nad budynkiem, miejsce to znane było jako dom Pod Czarną Chorągwią. W pomieszczeniach willi aresztantów poddawano torturom i zabijano. Średnio w areszcie przebywało 15 Polaków. Egzekucje wykonywano na miejscu, w obrębie willi, na podwórku i w piwnicach, a także na cmentarzu żydowskim, gdzie także grzebano ciała zastrzelonych. Zwłoki innych

¹⁰ J. Gumkowski, *Obóz hitlerowski w Działdowie*, „Biuletyn Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce” (dalej „BGKBZHwP”) 1958, t. 10, s. 62; H. Kowalska, *Okupacja, w: Działdowo. Z dziejów miasta i powiatu*, red. W. Korycka, Olsztyn 1966, s. 221–225; G. Mrowiński, *Martyrologia ludności polskiej na terenie powiatu działdowskiego w okresie okupacji hitlerowskiej*, referat wygłoszony na XXII sesji Rady Miasta Działdowo 23 września 2004 r. w Centrum Kształcenia Ustawicznego w Działdowie, www.dzialdowo.um.gov.pl/?p=document&action=save&id=572&bar_id=378, (odczyt z dn. 1 października 2008 r.).

¹¹ Instytut Pamięci Narodowej – Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu – Biuro Udostępniania i Archiwizacji Dokumentów (dalej: BUIAD), Kolekcja „Bd”, sygn. 6186, protokół przesłuchania świadka Franciszka Śmiałka w sprawie pobicia przez członka *Selbstschutzu* Hermana Skuzy w 1939 r.

¹² *Tamże*, Ankiety Sądów Grodzkich (dalej ASG), sygn. 61, t. 1, woj. warszawskie, Działdowo, k. 33 (burmistrz P. Pszeny, 16.10.1945); H. Kowalska, *dz. cyt.*, s. 222–223.

pomordowanych wywożono we wczesnych godzinach rannych na wozach do lasu w okolicy wsi Komorniki, gdzie chowano je w zbiorowych mogiłach. Aresztowania trwały do końca grudnia 1939 r. Prawdopodobnie przez areszt Selbstschutzu przeszło ok. 1 tys. osób¹³.



Były budynek gestapo w Działdowie

Właściwy kompleks obozowy stanowiły zabudowania dawnych koszar polskich III. Batalionu 32. pułku piechoty. Zajmowały one obszar ok. 8 ha, obejmowały cztery bloki dwupiętrowe. Początkowo, od 2 września do 2 grudnia 1939 r., zorganizowano w nich obóz przejściowy – *Kriegsgefangenenendurchgangslager* – dla polskich jeńców wojennych, którzy do niewoli dostali się po kapitulacji Modlina. Obóz podlegał Niemieckiej Komendanturze Wojskowej. Jeńców trzymano na dworze, wyżywienie dostarczała ludność z Działdowa i okolicznych miejscowości. Po podpisaniu kapitulacji w ciągu kilku tygodni żołnierze i oficerowie zostali zwolnieni do domów, ale oficerowie po kilku dniach trafili do oflagów. Z chwilą odesłania jeńców do różnych obozów

¹³ BUiAD, ASG, sygn. 61, t.1, woj. warszawskie, Działdowo, k. 33 (burmistrz P. Pszeny, 16.10.1945), k. 35; G.Mrowiński, *Martyrologia ludności polskiej na terenie powiatu działdowskiego w okresie okupacji hitlerowskiej*, referat wygłoszony na XXII sesji Rady Miasta Działdowo 23 września 2004 r. w Centrum Kształcenia Ustawicznego w Działdowie, www.dzialdowo.um.gov.pl/?p=document&action=save&id=572&bar_id=378, (odczyt z dn. 1 października 2008 r.); *Nasze miasto: Historia: Lata 1939-1945*, http://www.dzialdowo.pl/?misto.historia.1939_1945 (odczyt z dn. 1 października 2008 r.).

na terenie Niemiec koszary zostały opróżnione. Pewna grupa jeńców zmarła w obozie w następstwie trudnych warunków pobytu. Niektórych z nich zatrudniano przy porządkowaniu i sprzątanu miasta. Zmarłych grzebano na cmentarzu parafialnym¹⁴.

Po zakończeniu zarządu wojskowego (25 października 1939 r.) Działdowo z okolicą weszło w skład nowej rejencji ciechanowskiej włączonej do Prus Wschodnich. Na początku listopada, po ewakuacji wojska i jeńców, w koszarach zorganizowano areszt Selbstschutzu, który przeniesiono z siedziby gestapo. Po rozwiązaniu Selbstschutzu na przełomie listopada i grudnia 1939 r., jego zadania przejęło gestapo¹⁵. Więźniowie zostali przekazani do dyspozycji urzędu Policji Bezpieczeństwa w Królewcu, któremu Działdowo podlegało terenowo. Od początku listopada 1939 r. funkcję inspektora objął SS-Brigadeführer dr Otto Rasch. Podlegały mu niewielkie obozy i więzienia dla Polaków, więźniów politycznych, aresztowanych i internowanych przez grupy operacyjne Policji Bezpieczeństwa, początkowo w Hohenbruch (obecnie k. Kaliningradu), a po jego przepełnieniu także w Rudau (obecnie Rudziska), Grossmichen i Beidriten (k. Kaliningradu). Wkrótce powstały także inne miejsca internowania dla zaaresztowanych z różnych powodów Polaków.

W celu ujednolicenia struktury tych obozów i utworzenia jednej dużej jednostki O. Rasch dokonał ich wizytacji oraz zbadał sprawy poszczególnych więźniów. Wszystkich aresztowanych podzielił na trzy kategorie: przewidzianych do zwolnienia, osadzenia w obozach koncentracyjnych i „aktywistów politycznych ruchu polskiego”, czyli najbardziej uświadomioną narodowo i politycznie grupę, która stanowiła, jego zdaniem, największe zagrożenie dla Rzeszy. Szef Głównego Urzędu Bezpieczeństwa Rzeszy (*Reichssicherheitshauptamt, RSHA*) Richard Heydrich wyraził zgodę na fizyczną likwidację tej grupy więźniów obozu działdowskiego, „ale pod warunkiem, że likwidacja musi być przeprowadzona w sposób dyskretny”¹⁶.

W grudniu 1939 r. areszt gestapo został przeniesiony do budynków koszarowych, co dało początek działalności tzw. obozowi przejściowemu przeznaczonemu dla Polaków zatrzymanych w ramach *Intelligenzaktion* (*Durchgangslager für polnische Zivilgefangene*). Należeli do nich przedstawiciele duchowieństwa, nauczyciele, urzędnicy, dyplomaci. W swoim sprawozdaniu z wykonania tego zadania O. Rasch stwierdził wyraźnie, że zimą 1939/1940 r. polecił utworzyć obóz przejściowy w Działdowie, aby w sposób dyskretny przeprowadzić plan fizycznej likwidacji polskiej inteligencji. Jego referent osobisty i wykonawca rozkazu, SS-Hauptsturmführer Friedrich Horst Schlegel,

¹⁴ BUiAD, ASG, sygn. 61, t. 1, woj. warszawskie, Działdowo, (burmistrz P. Pszeny, 16.10.1945), k. 33; *Obozy hitlerowskie na ziemiach polskich 1939–1945. Informator encyklopedyczny*, Warszawa 1979, s. 163; J. Gumkowski, dz. cyt., s. 61; H. Kowalska, dz. cyt., s. 225.

¹⁵ Selbstschutz został formalnie rozwiązany z dniem 30 listopada 1939 r. J. Skorzyński, *Selbstschutz – V kolumna*, „BGKBBHWP” 1958, t. 10, s. 54–55.

¹⁶ BUiAD, Kolekcja „Bd”, sygn. 4407, akta w sprawie Hansa Krause i Roberta Holdacka.

w zeznaniu z 3 czerwca 1943 r. przyznał z kolei, że aresztowania miały dotyczyć głównie inteligencji polskiej, która miała zginąć w odwecie za morderstwa popełnione na Niemcach w Bydgoszczy. W celu zatajenia prawdy o przeznaczeniu obozu, przesiedleńców informowano o ich dalszej ewakuacji, a także zmuszano do podpisywania deklaracji, w których wyrażali zgodę na odesłanie do Generalnego Gubernatorstwa¹⁷. Do obozu skierowano także drobne grupy Żydów, głównie z Płocka i Sierpca, których zabijano bezpośrednio po przybyciu do obozu.

W rzeczywistości obóz ten pełnił funkcje miejsca zagłady dla wszystkich osadzonych w nim osób. Od tego czasu wszystkich aresztowanych Polaków i pozostałe grupy kierowano nie do siedziby gestapo, a do obozu w koszarach. Cały teren ogrodzono drutem kolczastym, w narożnikach ustawiono wieżyczki wartownicze, budynki były w nocy oświetlone silnym światłem. Do obozu, który rozpoczął działalność w lutym 1940 r., zwożono także wysiedlonych Polaków z byłych powiatów: ciechanowskiego, mławskiego, makowskiego, płockiego, pułtuskiego i Białostockizny. Celem ich dalszej deportacji miało być Generalne Gubernatorstwo¹⁸.

Ta część internowanych została zakwaterowana w osobnej części obozu. Do przesiedlenia przewidziano ok. 70 tys. osób, co zamierzano zrealizować w ciągu 40 dni od wydania przez Himmlera rozporządzenia z dnia 30 października 1939 r. o rozpoczęciu wysiedleń. Trudności techniczno-transportowe w zasadniczy sposób opóźniły przebieg całej akcji. Brak synchronizacji pomiędzy opuszczeniem przez Polaków swoich siedzib a zorganizowaniem transportu do wyznaczonych miejsc w Generalnym Gubernatorstwie spowodował konieczność wydzielenia w obozie działdowskim sektora przeznaczonego na czasowy obóz przesiedleńczy. Zgodnie z relacją O. Rascha dla przesiedleńców wybudowano nowe baraki, zainstalowano specjalne ustępy, teren oddzielono od pozostałej części obozu, a ponadto jego mieszkańcy mogli uzyskać przepustkę pozwalającą na opuszczenie obozu. Otrzymywali lepsze od pozostałych wyżywienie, mogli korzystać z urządzeń wodociągowych i przebywali w mniej zagęszczonych celach co więźniowie¹⁹.

Położenie wysiedleńców w obozie odbiegało jednak od tego idealnego obrazu. Za wysiedleńców, przed O. Raschem, był odpowiedzialny F. Schlegel, którego dyspozycje wykonywał mianowany na stanowisko tego i pozostałych części obozu komendant, którym został SS-Hauptsturmführer Hans Krause. Poza wysokim wzrostem wyróżniał się wyjątkową brutalnością wobec więźniów. W stosunku do wysiedleńców wykazywał powściągliwość, ale działając

¹⁷ *Tamże*.

¹⁸ G. Mrowiński, *Martyrologia ludności polskiej na terenie powiatu działdowskiego we okresie okupacji hitlerowskiej*, referat wygłoszony na XXII sesji Rady Miasta Działdowo 23 września 2004 r. w Centrum Kształcenia Ustawicznego w Działdowie, www.dzialdowo.um.gov.pl/?p=document&action=save&id=572&bar_id=378, (odczyt z dn. 1 października 2008 r.); *Obozy hitlerowskie...*, Warszawa 1979, s. 163.

¹⁹ J. Gumkowski, *dz. cyt.*, s. 73–74.

zgodnie z poleceniami swoich przełożonych pozbawiał ich mienia, przedmiotów wartościowych, codziennego użytku służących do higieny (mydło, świece) lub niezbędnych podczas pobytu w obozowych warunkach. Przedmioty te trafiały do członków załogi obozu, część z nich zawłaszczył także sam komendant Krause.

Niektóre wartościowe przedmioty powinny być przekazane do magazynów centralnych SS, ale z obowiązku tego Krause nie wywiązywał się systematycznie, o czym świadczy m.in. fakt, że jeden z członków jego załogi, SS-Unterscharführer Robert Holdack, odpowiadający za stan finansów, został posądzony o przywłaszczenie mienia, co było powodem wszczęcia przeciwko niemu śledztwa przez władze SS. Oskarżeniem objęto także komendanta Krause²⁰. Oblicza się, że przez obóz przeszło ok. 5 tys. przesiedleńców, w większości Polaków, a także niewielka liczba Żydów z Białostoczczyzny. Latem 1941 r., po rozpoczęciu wojny niemiecko-radzieckiej i wstrzymaniu wysiedleń do Generalnego Gubernatorstwa, obóz dla przesiedleńców został rozwiązany.

IV

Inną funkcją obozu przejściowego, w okresie od początku lutego do końca kwietnia 1940 r., była zagłada więźniów politycznych kierowanych do Działdowa przez Policję Bezpieczeństwa z placówek w Ciechanowie i Olsztynie, a także ze wspomnianych obozów w Rudau, Beidritten, Hohenbruch i kilku mniejszych ośrodków internowania. Śledztwa przeciwko nim przeprowadzali urzędnicy gestapo w poprzednim miejscu odosobnienia. Do Działdowa przyjeżdżali z orzeczonymi wcześniej wyrokami śmierci. Nie byli ewidencjonowani. Akcje zagłady przeprowadzano w szybkim tempie, ponieważ obóz nie był przystosowany do dłuższego przetrzymywania więźniów i brakowało miejsca dla kolejnych transportów, które przybywały do Działdowa.

Okres ten stanowił osobny rozdział historii obozu działdowskiego, w którym jego głównym zadaniem była eksterminacja „wrogich elementów”. Więźniowie ci zostali aresztowani jesienią 1939 r. i zimą 1940 r. Początkowo znajdowali się w dyspozycji Einsatzgruppen i Selbstschutzu. Więźniów umieszczono w dawnych zabudowaniach koszar, z których wywożono ich na egzekucje. Podlegali komendantowi Krausemu i personelowi nadzorczemu wywodzącemu się spośród członków policji, Schutzpolizei (działdowscy Volksdeutsche). Nie przydzielono jednak komendantowi personelu administracyjnego, środków finansowych, uzasadniając to tym, że jest to obóz o charakterze tymczasowym. Krause nosił tytuł *Lagerkommandant* (Schlegel), *Lagerführer* (Rasch), względnie *Lagerleiter* (Kaltenbrunner). Wg sprawozdania szefa RSHA E. Kaltenbrunnera, sporządzonego w lutym 1943 r. na zlecenie H. Himmlera w sprawie stosunków panujących w obozie przejściowym w Działdowie

²⁰ BUiAD, Kolekcja „Bd”, sygn. 4407, akta w sprawie Hansa Krause i Roberta Holdacka.

i zaadresowanego do naczelnego sędziego SS przy Reichsführerze SS i Szefie Policji Niemieckiej, SS-Obersturmführera Bendera, ani w tym czasie, ani też później, od maja 1940 r., Krause nie otrzymywał żadnej instrukcji służbowej lub regulaminu obozowego. Wykonywał jedynie polecenia inspektora Policji Bezpieczeństwa i Służby Bezpieczeństwa O. Rascha i jego referenta F. Schlegela, co Krause potwierdził podczas dochodzenia w sprawie nadużyć popełnionych w obozie. Identyczne oświadczenie złożyli Rasch i Schlegel²¹.

Więźniów rozstrzeliwano indywidualnie i w zbiorowych egzekucjach w lasach pod Komornikami, Białutami, Burszem, w tzw. Lasku Żwirskiego pod Działdowem, na terenie cmentarza żydowskiego w Działdowie. Akcje te przeprowadzano przy zachowaniu jak największej tajemnicy, maskowano je pozorowanymi wysiedleniami. Więźniów zabijano także pojedynczo na terenie obozu, na dziedzińcu lub w piwnicach. Z powodu fragmentarycznie zachowanej dokumentacji szacuje się, że zamordowano w tym czasie ok. 1,5 tys. osób (wg Kaltenbrunnera 900–1000 osób)²².

Mimowolnymi świadkami tych egzekucji była okoliczna ludność. W trakcie dochodzenia ustalono, że egzekucji dokonywano na tzw. Górze Komornickiej i w kotłince u podnóża góry. Więźniów dostarczano samochodami ciężarowymi krytymi brezentem. Wcześniej wykopano doły o głębokości 2 m, 8 m długie i 6 m szerokie. Widzieli je przed egzekucjami mieszkańcy wsi, także nadjeżdżające samochody i słyszeli strzały z broni maszynowej. W trakcie przeprowadzonego w Działdowie w 1947 r. przez Okręgową Komisję Badania Zbrodni Hitlerowskich w Warszawie śledztwa i ekshumacji z udziałem Polskiego Czerwonego Krzyża zebrano liczne relacje potwierdzające popełnienie tych zbrodni. Egzekucje wykonywane były najczęściej na terenie niewielkiego lasu. Jeden ze świadków zeznał:

„Wiosną 1940 r. (daty dokładnie nie pamiętam), pracując z córkami Heleną i Rozalią w lasku Komorniki, własności Bieleckiej, Bucholskiego i Brandtów, widziałam w kotłince, gdzie obecnie stoją rzędem krzyże brzozone i są widoczne ciemniejsze pasma zielonej trawy, duży dół, na oko głęboki na kilka metrów, długi na kilkanaście metrów. Nazajutrz w tym samym miejscu widziałam, że dół z obu stron jest zasypyany miękką ziemią. Odkopałam dołek w jednym miejscu i natrafiłam na sterczącą bosą stopę zwłok. Widziałam też niedaleko od dołu ślady kół samochodu. W pobliskiej trawie walały się gilzy nabojów karabinowych. Po kilku dniach w tym samym miejscu widziałam dół zakopany całkowicie. Prawie każdego dnia z lasu Komorniki we wsi Komorniki słychać było odgłosy strzałów. Później widziałam na terenie lasu szereg miejsc wskazujących, iż ziemia tam była ruszona; przypuszczam, iż były to groby masowe. Rozstrzeliwanych dowoziły czarne samochody ciężarowe, stanowiące własność obozu w Działdowie. Dowożonych nigdy nie widziałam...”²³.

²¹ *Tamże*.

²² *Obozy hitlerowskie...*, s. 165; J. Gumkowski, *dz. cyt.*, s. 68–71.

²³ Relacja świadka Klary-Weroniki Krajewskiej ze wsi Komorniki, cyt. za: J. Gumkowski, *dz. cyt.*, s. 70.

Pełnienie tych zbrodni potwierdziły dokonane ekshumacje. Sporządzono 342 protokoły ekshumacyjne. Badania przeprowadzono m.in. na terenie Działdowa, w tzw. Lasku Żwirskiego i w lasach pod Komornikami. Na podstawie oględzin zwłok stwierdzono, że ofiary zginęły na skutek ran postrzałowych z broni maszynowej. Oszacowanie pełnych strat nie było jednak możliwe z powodu braku jakichkolwiek danych ewidencyjnych i spalenia części ciał przez SS. W kwietniu 1944 r. w celu zatarcia śladów zbrodni zwłoki ofiar rozstrzelanych k. Białut odkopano i spalono, a kilkudziesięciu więźniów, którym polecono wykonać tę pracę, rozstrzelano. Ponadto z zeznań świadków wynika, że Niemcy miejsca masowych grobów maskowali sadząc w tych miejscach młode świerki, co również uniemożliwiło pełne oszacowanie ofiar²⁴.

Nie udało się także zlokalizować wszystkich grobów ofiar, z których większość była płci męskiej, a także ustalić, w przypadku występowania obok siebie grobów z różnych lat, z którego okresu dany grób pochodzi²⁵.

V

Akcja bezpośredniej zagłady została zakończona w poł. kwietnia 1940 r. W obozie pozostała jeszcze niewielka grupa więźniów politycznych, wobec których gestapo prowadziło śledztwo. Zanim zapadł wyrok w ich sprawie, więźniowie ci przebywali w obozie. Niektórzy z nich zostali z niego zwolnieni, pozostali otrzymali rozkaz osadzenia w obozie koncentracyjnym, resztę rozstrzelano na podstawie orzeczonych wyroków. W obozie przebywali także przesiedleńcy, którzy oczekiwali na transport do Generalnego Gubernatorstwa. Ostatnie transporty z przesiedleńcami wyjechały z Działdowa w poł. 1940 r. Pomimo tego jeszcze do lata 1941 r. w Działdowie osadzano ludność polską i żydowską wysiedloną z okolic Dziemian przed ich ewakuacją do Generalnego Gubernatorstwa.

Od maja 1940 r., w związku ze spadkiem napływu do obozu więźniów politycznych i opróżnieniem wielu pomieszczeń, dotychczasowy obóz przejściowy, za zgodą RSHA, został przekształcony w tzw. obóz pracy wychowawczej (*Arbeitserziehungslager*). Podlegał od tej pory bezpośrednio inspektoratowi Policji Bezpieczeństwa i Służby Bezpieczeństwa w Królewcu. Do obozu kierowano osoby cywilne, które odbywały karę czasowego pozbawienia wolności (przeważnie od trzech tygodni do trzech miesięcy) za porzucenie miejsca pracy, odmowę jej wykonywania (*polnischen Arbeitsverweigern* wg określenia Schlegela) lub nielegalne przekroczenie granicy²⁶. Do obozu pracy kierowano także niewielkie grupy Żydów, m.in. z terenu Białostoczczyzny, reprezentujących specjalności rzemieślnicze, przydatne w obozie.

²⁴ Tamże, s. 87.

²⁵ Archiwum Zarządu Głównego PCK w Warszawie, sygn. 16991.

²⁶ *Obozy hitlerowskie...*, s. 165.

Ta kategoria obozowa, czyli więźniów wychowawczych, została formalnie powołana dopiero rok później i była związana z wstrzymaniem przesiedleń do Generalnego Gubernatorstwa i włączeniem ludności polskiej do gospodarki niemieckiej. Procedurę przejmowania obozu oparto na rozporządzeniu H. Himmlera wydanym w formie okólnika z dnia 28 maja 1941 r., zawierającym podstawowe wytyczne w zakresie administracji obozu i zatrudnienia więźniów²⁷. Okólnik skierowany został do wszystkich placówek policji bezpieczeństwa w Rzeszy i w krajach okupowanych oraz do instytucji centralnych SS i policji w Berlinie. Tworzenie „obozów pracy wychowawczej” odbywało się za pośrednictwem centrali RSHA i terenowych inspektorów Policji Bezpieczeństwa. Inspektorzy Policji Bezpieczeństwa mieli wyznaczyć placówkę gestapo, której miał podlegać obóz, oraz mieli załatwić wszelkie sprawy związane z przejściem obozu i uregulowaniem spraw administracyjno-gospodarczych.

Obozy takie miały zostać zorganizowane w Rzeszy i krajach okupowanych dla osób uchylających się od pracy lub wręcz oskarżonych o jej sabotowanie. W dokumencie tym poleca się, aby osoby osadzone w aresztach policyjnych i odmawiające pracy kierować do specjalnych obozów pracy wychowawczej o charakterze więzień policyjnych. Stąd też obozy te często posiadały podwójne nazewnictwo, podobnie jak w przypadku obozu Stutthof: Obóz Specjalny Stutthof (*Sonderlager Stutthof*) i Obóz Pracy Wychowawczej²⁸.

Obóz w Działdowie z czasem zaczął nabierać charakteru karnego, m.in. dlatego, że trafiały do niego także osoby, które poprzednio już w nim przebywały jako więźniowie wychowawczy, a także więźniowie polityczni. Od 1942 r. do obozu zsyłano więźniów karnych na podstawie wyroków policyjnych gestapo. Jako więźniowie karni byli osadzani w obozie praktycznie na okres bezterminowy.

W dalszym ciągu odbywały się jednak egzekucje inteligencji polskiej, którą dostarczano w tych transportach. Śledztwo wobec osób osadzonych w obozie za przestępstwa polityczne przeprowadzano zazwyczaj na terenie obozu. Więźniów umieszczano w tzw. areszcie śledczym, osobnych celach usytuowanych na I piętrze w północnej części głównego bloku. Po wydaniu wyroku skazującego na karę śmierci zabijano ich jeszcze tego samego dnia. Egzekucji dokonywał sam komendant Krause lub wyznaczony przez niego esesman, najczęściej był nim R. Holdack. Krause zabijał swoje ofiary strzałem w potylicę w drodze do piwnicy głównego bloku. Były to egzekucje wykonywane na podstawie wyroków sądu policyjnego, bądź na rozkaz inspektora O. Rascha, chociaż, jak to wynika z dokumentacji niemieckiej, Krause dokonywał też zabójstw na własną rękę²⁹. Latem

²⁷ Archiwum Muzeum Stutthof w Sztutowie (dalej AMS), sygn. I-IA-2, korespondencja w sprawie przekształcenia obozu Stutthof w obóz pracy wychowawczej.

²⁸ *Tamże*.

²⁹ Było to m.in. samowolne zastrzelenie w piwnicy oficera polskiego, dokonane na ustny rozkaz O. Rascha. E. Kaltenbrunner stwierdza w sprawozdaniu, że liczba zastrzelonych więźniów jest trudna do ustalenia nawet w przybliżeniu, ale faktem jest, że więźniowie byli rozstrzelani

1941 r. zamordował osobiście ok. 20 umysłowo chorych Niemców, których do Działdowa przysłano w celu zgładzenia. O egzekucji tej wspomina E. Kaltenbrunner w swoim sprawozdaniu. Osoby te zostały przez niego zmuszone do zejścia do piwnicy pojedynczo, a następnie w oddalonym kącie piwnicy zabijał je strzałem w kark lub potylicę.

Fakt dokonywania tych zbrodni potwierdza także dokumentacja niemiecka wytworzona w związku z nadużyciami popełnionymi w obozie w Działdowie ze strony komendanta Krause. Są to cytowane wcześniej sprawozdanie E. Kaltenbrunnera, a także protokoły zeznań wspominanych już O. Rascha i F. Schengela z czerwca 1943 r. Nawiązują one do wszczętego pod koniec 1942 r. i umorzonego dochodzenia przeciwko Krausemu i jego podwładnemu Holdackowi³⁰.

Aresztowanemu 20 listopada 1942 r. Krausemu postawiono zarzut, że pod jego kierownictwem w obozie przejściowym w Działdowie maltretowano więźniów i dokonywano bezpodstawnych rozstrzeliwań, a ponadto z powodu zaniedbań urządzeń sanitarnych doprowadził do wybuchu epidemii tyfusu płamistego. Z kolei aresztowanemu dzień później R. Holdackowi zarzucono, że brał udział w maltretowaniu i rozstrzeliwaniu więźniów oraz przywłaszczył sobie dwa zegarki, koc i parę skarpetek³¹.

W okresie sprawowania przez Krausego władzy w obozie, zarówno w pierwszym jak i drugim okresie (od maja 1940 r.), warunki życia nie uległy znaczącej poprawie. Potwierdzają to świadkowie, więźniowie obozu Soldau, a także E. Kaltenbrunner w sprawozdaniu nt. stosunków obozie w oparciu o złożone w trakcie dochodzenia zeznania:

„Za posłanie służyła jedynie rzucona luzem słoma, którą na dzień trzeba było zgarniać i używać do siedzenia. Zużyta słomę zmieniano tylko od czasu do czasu. Do mycia, które odbywało się rzadko, nie było żadnego urządzenia. Wskutek tego więźniowie byli zawszeni i tak nie do opisania brudni, że nawet na wolnym powietrzu rozprzestrzeniali wstrętny smród. Takie samo było pomieszczenie chorych więźniów oraz ich zaopatrzenie. W izbach chorych panował smród nie do zniesienia. Jedzenie było niewystarczające. Pożywienie musieli nosić w kadziach, przy czym zmuszani byli do biegu. Na skutek tego jedzenie częściowo wylewało się, a więźniowie otrzymywali odpowiednio mniej pożywienia albo wcale go nie dostawali. Z powodu niedostatecznej ilości naczyń przenoszono je z izby do izby bez uprzedniego mycia. Łyżek już nie było. Jedzenie chłęptano wprost z naczyń”³².

Wg zeznań inspektora O. Rascha każdy więzień przy przyjmowaniu do obozu otrzymywał „w celach wychowawczych” na jego rozkaz 26 razy batem lub

nie tylko w wyniku egzekucji (czyli na podstawie wydanych wyroków), ale byli także „eigenmächtig von Krause erschossen wurden”. BUiAD, Kolekcja „Bd”, sygn. 4407, akta w sprawie Hansa Krause i Roberta Holdacka, k. 78.

³⁰ *Tamże*.

³¹ *Tamże*, k. 29–30.

³² *Tamże*, cyt. za: J. Gumkowski, *dz. cyt.*, s. 83–84.

kijem (*Stockschläge*). Świadkowie Jan Chałubowicz i Władysław Koprowski w podobny sposób opisali moment przybycia do obozu pracy:

„Po przekroczeniu bramy dostałem w twarz za to, że nie zdjąłem czapki. Była godzina 11. Całej grupie kazano stanąć na placu na baczność z twarzą zwróconą na północ i wzrokiem utkwionym w niebo. Staliśmy tak do godziny 5 po południu. Pilnowało nas dwóch wachmanów. Gdy ktoś tylko spuścił głowę, dostawał potężnie kułakiem pod brodę”.

„Najpierw przeszliśmy przez szpaler uzbrojonych w kije gestapowców, później przeprowadzono rewizję, nadano numer i pojedynczo wprowadzano do pokoju, gdzie znajdowało się czterech gestapowców. Jeden siedział za biurkiem z pistoletem w ręku, trzech stało w koszulach z podwiniętymi rękawami. Dwóch trzymało bykowce, trzeci lachę trzciniową. Tak jak nam zapowiedziano, mężczyźni dostawali po 25, a kobiety po 15 «wstępnych» razów na gołe pośladki. Musieliśmy liczyć uderzenia”³³.

W późniejszym okresie zamiast bicia stosowano dwa razy w tygodniu obowiązkowe stójki w celach, a także raz w tygodniu więźniowie z obozu pracy otrzymywali w celach chłostę po 25 batów³⁴.

Złe warunki sanitarne w obozie (brak ustępów, pomocy lekarskiej, zmiany bielizny, odzieży, głód, ciasnota, plaga wszy) doprowadziły do wybuchu epidemii tyfusu plamistego, za której wywołanie oskarżono komendanta H. Krausego. W swoim sprawozdaniu E. Kaltenbrunner podał, że w sierpniu 1941 r. na tyfus zapadło 600 więźniów, którzy rzekomo zostali rozstrzelani w lasach Białuty w ramach akcji zwalczania epidemii. W rzeczywistości, na podstawie relacji świadków, wiadomo że rozstrzelano 300 osób po przeprowadzeniu selekcji wśród więźniów, tyle samo zmarło w następstwie choroby, co stanowiło ok. 2/3 stanu osobowego obozu. Epidemią objęci zostali także członkowie personelu obozu. Spośród niego 40 zachorowało, a zmarło 6 (2 esesmanów i 4 policjantów z obsługi)³⁵.

Z powodu wybuchu epidemii urząd gestapo Zichenau/ Schröttersburg (Ciechanów/Płock) w piśmie skierowanym do landratów i burmistrzów wprowadził zakaz przyjmowania nowych więźniów do obozu i wydawania zwolnień aż do odwołania. Jedynie osoby łamiące umowę o pracę miały zostać przyjęte do obozu pracy wychowawczej. Epidemia została opanowana na początku października 1941 r. Po zakończeniu kwarantanny (17 października 1941 r.) nastąpiła zmiana statusu dotychczasowego obozu przejściowego *Durchgangslager* na *Arbeitseriohungsager*. Precyzował to rozkaz RSHA z 4 października 1941 r., który

³³ Na podstawie wspomnień zebranych na apel Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Działdowie w 1965 r., cyt za: H. Kowalska, *dz. cyt.*, s. 229. Opis warunków życia w obozie zob. też J. Gumkowski, *dz. cyt.*, s. 81–85; G. Mrowiński, *Martyrologia ludności polskiej na terenie powiatu działdowskiego w okresie okupacji hitlerowskiej*, referat wygłoszony na XXII sesji Rady Miasta Działdowo 23 września 2004 r. w Centrum Kształcenia Ustawicznego w Działdowie, www.dzialdowo.um.gov.pl/?p=document&action=save&id=572&bar_id=378, (odczyt z dn. 1 października 2008 r.).

³⁴ J. Gumkowski, *dz. cyt.*, s. 82; *Obozy hitlerowskie...*, s. 165.

³⁵ BUiAD, Kolekcja „Bd”, sygn. 4407, akta w sprawie Hansa Krause i Roberta Holdacka, k. 78.

polecał rozwiązanie obozu przejściowego i utworzenie obozu pracy wychowawczej. Do obozu należało kierować osoby sabotujące pracę, a zwłaszcza specjalistów spośród *Arbeitsscheue* takich jak ślusarze, blacharze, zduni, instalatorzy, tj. o specjalnościach przydatnych przy instalacjach obozowych³⁶. W wyniku postawienia w stan oskarżenia Krausego stracił on swoje dotychczasowe stanowisko, a na jego miejsce mianowano nieznanego z nazwiska funkcjonariusza SS.

Do obozu kierowano także osoby narodowości żydowskiej z rejonu białostockiego, Płocka i innych miejscowości, które po krótkim okresie internowania były odsyłane do obozów koncentracyjnych i zagłady³⁷. Część z nich została rozstrzelana w pobliskich lasach. W ten sposób do obozu trafiły m.in. Roza i Mira Stok z getta białostockiego (przebywały w nim od końca 1941 r. do poł. 1943 r.), a po ucieczce z getta pod fałszywymi dokumentami, po krótkim okresie ukrywania się i pobytu w tymczasowych więzieniach, zostały przesłane latem 1943 r. do obozu w Działdowie, w którym przebywały do wyzwolenia w styczniu 1945 r.³⁸

Warunki w części obozu przeznaczonej dla Żydów opisała Mira Stok (obecnie Szyper), rocznik 1940. Z okrucich jej wspomnień, jako kilkuletniego dziecka, wyłania się tragiczny obraz tej grupy:

„Nie pamiętam też w jaki sposób wyładowaliśmy w obozie koncentracyjnym «Zoldo», gdzieś koło Działdowa. Pamiętam z niego tylko kilka szczegółów. Obóz otoczony był lasem. Codziennie wszystkich więźniów dzielili na dwie grupy. Jedna grupa wychodziła z obozu i szła w prawo, druga w lewo i wszyscy wiedzieliśmy, że jedna grupa (nie pamiętam, czy ta skierowana w prawo czy w lewo) idzie na śmierć i już nigdy nie wróci. Myślałam wtedy, że idą do lasu, że skoro są bardzo zmęczeni, kładą się pod drzewami i zasypiają, aby nigdy się nie obudzić. Po wojnie mama mówiła, że grupy, które miały umrzeć, wywożono do pieców w Treblince... Najstraszniejsze w obozie było dla nas bieganie. Przed każdym posiłkiem trzeba było przebiec kilka kół dookoła płotu otaczającego obóz. Ci, którzy dobiegali ostatni, nie dostawali posiłku. Bieganie było dla nas koszmarem. Zaczynałyśmy bieg razem. Mama trzymała mnie za rękę, a gdy nie mogłam już więcej biec, biegła sama nosząc mnie na rękach. Później, gdy sama nie miała już siły, by mnie nieść (...), wlokła mnie za rękę po ziemi. Często biegałyśmy za wolno, aby dostać naszą porcję chleba...³⁹.

Łącznie od maja 1940 r. przez obóz działdowski przeszło wg różnych danych od 20 do 50 tys. osób, zginęło natomiast od co najmniej 3 (częściowe wy-

³⁶ Archiwum Państwowe w Warszawie, zespół gestapo Ciechanów, sygn. t.148/20.796, *Run-derverfügungen 1941-1944* (rozporządzenia okólne) gestapo Zichenau do landratów i burmistrzów w Płocku (Schröttersburg), 27 sierpnia 1941 r., Sipo i SD Königsberg do *Gestapo Zichenau*, 17 października 1941 r., s. 4.

³⁷ S. Popiołek, *Działdowo – tu mordowano Płocczan*, http://www.plock245.pl/fusion/readarticle.php?article_id+459 (odczyt z dn. 1 października 2008 r.).

³⁸ AMS, *Relacje i wspomnienia*, wspomnienia M. Szyper, *Lata wojny*, b.s.; W. Monkiewicz, *Zagłada skupisk żydowskich w regionie białostockim w latach 1939, 1941-1944*, „*Studia Podlaskie*” 1989, t. 2., s. 336-352.

³⁹ AMS, *Relacje i wspomnienia*, wspomnienia M. Szyper, *Lata wojny*, b.s.

niki ekshumacji) do 20 tys⁴⁰. Na początku stycznia 1945 r. obóz ewakuowano w kierunku Ostródy. W obozie pozostawiono chorych. W miejscowości Małe Zawady rozstrzelano grupę 120 więźniów, pozostali, liczba trudna do ustalenia, doczekali wyzwolenia.

W dniu 17 stycznia 1945 r. do Działdowa wkroczyły oddziały Armii Czerwonej⁴¹. Władzę w mieście objęła sowiecka komendantura wojskowa, a w byłym obozie niemieckim zorganizowano tzw. Nakazowo Rozdzielczy Obóz NKWD, w którym osadzano Polaków pod zarzutem przyjęcia III grupy Niemieckiej Listy Narodowościowej (*Deutsche Volksliste*) lub za przynależność do Armii Krajowej. Obóz funkcjonował do 30 października 1945 r. Później rolę NKWD przejął polski Urząd Bezpieczeństwa⁴².

Główni oprawcy więźniów nie ponieśli odpowiedzialności. Oskarżeni przez sąd SS Krause, Holdack, Rasch zostali przez Himmlera uniewinnieni. O. Rasch został ujęty po wojnie i miał odpowiadać przez Amerykańskim Trybunałem Wojskowym w procesie nr 9, Sprawa Einsatzgruppen, (Sprawa Ohlendorfa i innych). Oskarżono go o dokonywanie masowych morderstw na Żydach i Cyganach oraz innej cywilnej ludności w obszarze działania Einsatzgruppe C, którą dowodził. Jesienią 1941 r. kierował m.in. masakrą kijowskich Żydów w Babim Jarze. Został wyłączony z procesu ze względu na stan zdrowia, zmarł w więzieniu w Norymberdze 1 listopada 1948 r.⁴³

Kary uniknęli także pozostali sprawcy tych zbrodni, m.in. szef gestapo w Ciechanowie Hartmunt Pulmer zwolniony od odpowiedzialności z powodu złego stanu zdrowia (wyrok sądu niemieckiego w Gessen, 15 listopada 1976 r.). Poza nim także inni funkcjonariusze z regencji ciechanowskiej uniknęli odpowiedzialności⁴⁴.

Komendant Hans Krause, odsunięty od kierowania obozem w następstwie wybuchu epidemii i wszczętego przez sąd SS śledztwa, a także wypadku samochodowego, któremu uległ pod koniec września 1941 r., został aresztowany 20 listopada 1942 r. Wg jednego ze świadków, na przełomie 1942/1943 miał popełnić samobójstwo, co wywołało żywe reakcje w Działdowie⁴⁵.

⁴⁰ BUiAD, ASG, sygn. 61, t. 1, woj. warszawskie, Działdowo, k. 33 (burmistrz P. Pszeny, 16.10.1945); J. Gumkowski, dz. cyt., s. 87; *Obozy hitlerowskie...*, s. 165; Według najnowszych danych Z. Gertnera liczby te oscylują wokół 20 i 50 tys. Zob. Z. Gertner, dz. cyt.

⁴¹ H. Kowalska, dz. cyt., s. 240.

⁴² Sytuację w Działdowie w 1945 r., po wkroczeniu wojsk radzieckich, przybliży referat D. Piotrowicza, *Rok 1945*, wygłoszony na XXII sesji Rady Miasta Działdowo 23 września 2004 r. w Centrum Kształcenia Ustawicznego w Działdowie, www.dzialdowo.um.gov.pl/?p=document&action=save&id=572&bar_id=378 (odczyt z dn. 1 października 2008 r.).

⁴³ T. Cyprian, J. Sawicki., *Nieznana Norymberga. Dwanaście procesów norymberskich*, Warszawa 1965, s. 260; *The Einsatzgruppen Case, Military Tribunal II, Case No.9*, <http://www.einsatzgruppenarchives.com/mt/arr.html> (odczyt z dn. 28 października 2010 r.).

⁴⁴ S. Popiołek, *Działdowo – tu mordowano Płocczan*, http://www.plock245.pl/fusion/readarticle.php?article_id=459, (odczyt z dn. 1 października 2008 r.).

⁴⁵ BUiAD, Kolekcja „Bd”, sygn. 4407, akta w sprawie Hansa Krause i Roberta Holdacka, protokół przesłuchania świadka Stanisława Godlewskiego, k. 65.

Ciężkie warunki życiowe i pracy w obozie działdowskim od września 1939 r. do stycznia 1945 r., a także wysoka liczba ofiar masowych egzekucji, pozwoliły zaliczyć ten obóz do grupy czwartej obozów opracowanej przez Urząd do Spraw Kombatantów, w których więźniów potraktowano identycznie z więźniami obozów koncentracyjnych podporządkowanymi centralnym władzom administracyjnym SS (*Amtsgruppe D, SS-Wirtschafts-Verwaltungshauptamt*). Osoby te mają prawo do świadczeń na podstawie ustawy z dnia 24 stycznia 1991 r. o kombatantach oraz niektórych osobach będących ofiarami represji wojennych i okresu powojennego⁴⁶.

Literatura

- Bystrzycki P., *Działdowski wrzesień (zarys działań militarnych 1 i 2 września na ziemi działdowskiej)*, referat wygłoszony na XXII sesji Rady Miasta Działdowo 23 września 2004 r. w Centrum Kształcenia Ustawicznego w Działdowie, www.dzialdowo.um.gov.pl/?p=document&action=save&id=572&bar_id=378 (odczyt z dn. 1 października 2008 r.).
- Cyprian T., Sawicki J., *Nieznana Norymberga. Dwanaście procesów norymberskich*, Warszawa 1965.
- Gertner Z., *Koszmar: wspomnienia, relacje, dokumenty*, Mława 2003.
- Gumkowski J., *Obóz hitlerowski w Działdowie*, „Biuletyn Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce” (dalej „BGKBBZHP”) 1958, t. 10. s. 57-88.
- Kowalska H., *Okupacja*, w: *Działdowo. Z dziejów miasta i powiatu*, red. W. Korycka, Olsztyn 1966, s. 221-240.
- Materiały pamiątkarskie w zbiorach Ośrodka Badań Naukowych im. Wojciecha Kętrzyńskiego*, opr. Z. Fras, Olsztyn 1986.
- Monkiewicz W., *Zagłada skupisk żydowskich w regionie białostockim w latach 1939, 1941-1944*, „Studia Podlaskie” 1989, t. 2., s. 336-352.
- Mrowiński G., *Martyrologia ludności polskiej na terenie powiatu działdowskiego w okresie okupacji hitlerowskiej*, referat wygłoszony na XXII sesji Rady Miasta Działdowo 23 września 2004 r. w Centrum Kształcenia Ustawicznego w Działdowie, www.dzialdowo.um.gov.pl/?p=document&action=save&id=572&bar_id=378, (odczyt z dn. 1 października 2008 r.).
- Nasze miasto: Historia: Lata 1939-1945*, http://www.dzialdowo.pl/?misto.historia.1939_1945 (odczyt z dn. 1 października 2008 r.).
- Obozy hitlerowskie na ziemiach polskich 1939-1945. Informator encyklopedyczny*, Warszawa 1979.
- Piotrowicz D., *Rok 1945*, referat wygłoszony na XXII sesji Rady Miasta Działdowo 23 września 2004 r. w Centrum Kształcenia Ustawicznego w Działdowie, www.dzialdowo.um.gov.pl/?p=document&action=save&id=572&bar_id=378 (odczyt z dn. 1 października 2008 r.).

⁴⁶ Wykaz jednolity obozów wraz z uzupełnieniem w trybie art. 8 ust. 12 pkt 2 ustawy z dnia 24 stycznia 1991 r. o kombatantach oraz niektórych osobach będących ofiarami represji wojennych i okresu powojennego (Dz. U. nr 17, poz. 75 z późn. zm.).

- Popiołek S., *Działdowo – tu mordowano Płocczan*, http://www.plock245.pl/fusion/readarticle.php?article_id+459 (odczyt z dn. 1 października 2008 r.).
- Syldatk Z., *Poszukiwani byli więźniowie obozu w Działdowie-Soldau*, „Nasz Dziennik” 2008, nr 109.
- The Einsatzgruppen Case, Military Tribunal II, Case No. 9*, <http://www.einsatzgruppenarchives.com/mt/arr.html> (odczyt z dn. 28 października 2010 r.).
- Wrzesiński W., *Okres międzywojenny*, w: *Działdowo. Z dziejów miasta i powiatu*, red. W. Korycka, Olsztyn 1966, s. 173–220.

Camps in Działdowo during World War II

Summary

This paper covers events connected with the occupation and creation of camps and other sites of internment of the Polish and the Jews in Działdowo during 1939–1945. On the first of September 1939 the town was attacked by German soldiers who gained control of the positions in the market square without a single gunshot. During the war in the area of the town and in the vicinity sites for internment of POWs were organized, the civilian population of Polish and Jewish nationality. Arrested persons were tortured and killed in rooms of the house. Since December 1939 the Gestapo arrest was moved to the barracks where the activity of the transitory camp for the Polish began. Among them were priests, teachers, clerks, diplomats. In fact, this camp served as a place of extermination for all categories of prisoners, Polish political activists, displaced persons and Jews. The inhabitants of Działdowo and neighbouring localities were unintentional witnesses of these crimes. Due to lack of documents one can assess the number of victims at about 15 thousands victims. This action ended in the middle of April. The camp has been transformed into the camp of educational labour for persons refusing to work. Soon the camp changed its character as a penalty camp. Taking into consideration life and labour difficult conditions of this camp and high number of its victims, this camp has been treated on a par with the concentration camps. Therefore the former prisoners of complex camp in Działdowo have received identical benefits.

Keywords: crime, Działdowo, extermination, Germans, Jews, labour camp, Poles, POW camp, Soldau, temporary camp.